

Sygn. akt I ACa 415/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2014r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|------------------------|---|
| Przewodniczący: | <i>SSA Wincenty Ślawnicki (spr.)</i> |
| Sędziowie: | <i>SSA Anna Beniak</i> <i>SSO del. Elżbieta Zalewska - Statuch</i> |
| Protokolant: | st.sekr.sądowy Jacek Raciborski |

po rozpoznaniu w dniu 12 września 2014r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. S.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 4 grudnia 2013r. sygn. akt I C 1134/11

I. z apelacji powoda zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 w związku z punktem 1 sentencji w ten tylko sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienie w dalszej kwocie 28.000 (dwadzieścia osiem tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od 10 czerwca 2011 r;

II. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3 sentencji w ten tylko sposób, że zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda W. S. kwotę 3.588 (trzy tysiące pięćset osiemdziesiąt osiem) złotych z tytułu częściowego zwrotu kosztów procesu;

III. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 4 w ten tylko sposób, że podwyższa podlegającą ściągnięciu od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych kwotę 2.614,37 złotych do kwoty 4.078,41 złotych (cztery tysiące siedemdziesiąt osiem zł i 41 gr);

IV. oddala apelację powoda w pozostałej części oraz apelację pozwanego w całości;

V. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego;

VI. nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 1400 (jeden tysiąc czterysta) złotych z tytułu nieuiszczonej części opłaty sądowej od apelacji powoda.

Sygn. akt I ACa 415/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 grudnia 2013 roku w sprawie z powództwa W. S. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zadośćuczynienie, Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia z odsetkami w wysokości określonej w ustawie dla poszczególnych okresów opóźnienia od dnia 10 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje i przyjmuje za własne, a z których wynika, że w dniu 23 sierpnia 2001 roku na drodze K. - B., kierujący samochodem ciężarowym marki R. M. D., nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu przejeżdżającemu przez skrzyżowanie autobusowi, którego pasażerem był powód. Wyrokiem z dnia 23 czerwca 2003 roku Sąd Rejonowy w Radomsku II Wydział Karny uznał M. D. za winnego zarzucanego mu czynu na podstawie art.173 § 2 i 4 k.k. i skazał go na karę czterech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności za to, że nieumyślnie spowodował katastrofę w ruchu lądowym.

Pozwany, którego ze sprawcą łączyła umowa ubezpieczenia obowiązkowego OC pojazdów mechanicznych przyjął odpowiedzialność za skutki zdarzenia i przyznał powodowi kwotę 12.500 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę odszkodowania w wysokości 1.733 złotych tytułem zwrotu kosztów.

U powoda stwierdzono wówczas 25 % trwałe uszczerbek na zdrowiu.

W piśmie procesowym z dnia 9 czerwca 2011 roku powód reprezentowany przez pełnomocnika zgłosił żądanie wypłaty odszkodowania w wysokości 100.000 złotych.

W wyniku wypadku powód doznał urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, złamania talerza kości biodrowej lewej, rozerwania spojzenia łonowego, rozerwania więzozrostu obojczyka barkowego po stronie lewej, stłuczenia jamy brzusznej i klatki piersiowej, rany szarpanej okolicy biodra lewego. Obrażenia były na tyle poważne, że początkowo myślano, że powód nie żyje i włożono go do plastikowego worka.

Po wypadku powód został przyjęty do Szpitala w B., gdzie do 28 sierpnia 2001 roku przebywał w (...) na Oddziale (...) Ogólnej, następnie do 19 września 2001 roku na Oddziale Urazowo – Ortopedycznym. O. powód był leczony operacyjnie. W październiku 2001 roku usunięto mu metal z obojczyka i barku lewego. W ramach prewencji ZUS powód był leczony sanatoryjnie w okresie od 6 grudnia 2001 roku do 29 grudnia 2001 roku.

W następstwie wypadku W. S. doznał uszczerbku w zakresie ortopedii w łącznej wysokości 25%, na który składał się trwałe uszczerbek na skutek: rozerwania spojzenia łonowego w wysokości 10%, złamania talerza kości biodrowej lewej - 5%, zwichnięcia stawu barkowo - obojczykowego lewego trzeciego stopnia - 10%.

Dyskomfort życiowy powoda po wypadku można uznać za znaczny przez około pół roku. Był on bowiem wtedy osobą leżącą po urazie wielomiejscowym narządu ruchu, głównie miednicy i barku lewego. W okresie poszpitalnym,

przez około 3 miesiące, powód był zmuszony do fotelowo - łóżkowego trybu życia. Przez następny okres, do około 9 miesięcy od urazu, stopień dyskomfortu był średni. Po tym okresie stopień był mierny lub nieznaczny i tak pozostaje on nieodwracalny z powodu utrwalonego zniekształcenia stawu barkowo - obojczykowego z objawami artrozy.

Rokowania na przyszłość są pomyślne. Nie należy spodziewać się znaczącego kalectwa i znacznego naruszenia funkcji sprawności. Powód pozostaje zdolny do pracy i obecnie pracuje. Całkowity pełny powrót do zdrowia z punktu widzenia ortopedy jest niemożliwy z powodu nieuniknięcia zmian zwyrodnieniowych barku lewego ze zniekształceniem okolicy więzozrostu łonowego i barkowego, jednak obecnie wydolność narządu ruchu jest dobra i nie należy spodziewać się istotnego pogorszenia.

Po przebytych w dniu 23 sierpnia 2001 roku urazie głowy nie stwierdzono u powoda innych objawów uszkodzenia centralnego układu nerwowego od tego, który stwierdzono w 1997 roku, kiedy to powód doznał urazu głowy. Najprawdopodobniej to po tym urazie u powoda utrzymywała się anizokoria i z tej przyczyny od lutego 2000 roku orzeczono u niego zakaz pracy na wysokościach i przy maszynach w ruchu .

Powód nie leczyl się neurologicznie. Uszczerbek na zdrowiu u powoda w następstwie wypadku wynosi 0%. Przebyty uraz głowy wraz ze wstrząśnieniem mózgu nie pozostawił trwałych następstw w zakresie układu nerwowego. Rokowania na przyszłość są pomyślne. Nie należy się spodziewać żadnych następstw przebytego urazu głowy.

Z punktu widzenia lekarza psychiatry nie stwierdzono u powoda na skutek przebytego w dniu 23 sierpnia 2001 roku urazu uszczerbku na zdrowiu. Rokowania na przyszłość są pomyślne. Nie stwierdza się pogłębiania zmian związanych z odniesionym urazem. Po urazie głowy ze wstrząśnieniem mózgu nie zostały stwierdzone inne objawy uszkodzenia (...).

Powód do chwili obecnej odczuwa skutki wypadku z dnia 23 sierpnia 2001 roku. Widoczna jest blizna na brzuchu i na biodrze. W. S. odczuwa dolegliwości bólowe obojczyka. Odczuwa również bóle w łokciu i lewym barku, często zażywa leki przeciwbólowe. Powód odczuwa lęk przed jazdą samochodem, nie jeździ samochodem w charakterze kierowcy. Po wypadku korzystał z pomocy psychiatry i psychologa, stosował leki uspokajające. Do 18 lutego 2002 roku powód przebywał na zwolnieniu lekarskim. W okresie od dnia 19 lutego 2002 roku do dnia 17 sierpnia 2002 roku pobierał świadczenie rehabilitacyjne. Następnie wrócił do pracy w (...) S.A. Oddział Elektrownia (...) w R. na stanowisku monterza instancji przemysłowych.

W dacie wypadku powód miał 37 lat. Związek małżeński zawarł po wypadku. Na skutek wypadku i doznanych obrażeń, stał on się bardziej nerwowy, wybuchowy, niespokojny. W życiu prywatnym zмага się z problemem bezpłodności, ale ustalenie przyczyn astenoteratozoospermii jest trudne. Wypadek, któremu uległ powód nie miał jednak bezpośredniego wpływu na bezpłodność.

Dokonując powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy oparł się na zeznaniach powoda oraz świadka T. S., które są spójnie, rzeczowe oraz wzajemnie ze sobą korespondują. Brak jest podstaw do podważenia ich prawdziwości.

Dokonując ustaleń w zakresie następstw wypadku dla zdrowia poszkodowanego Sąd pierwszej instancji oparł się na opiniach biegłych:

z zakresu ortopedii - R. E., psychiatrii - B. J., neurologii - B. S. oraz biegłego z zakresu położnictwa i ginekologii - dr nauk med. D. G.. Powyższe opinie są rzetelne, kategoryczne i przekonujące, a ponadto wystarczająco wyjaśniają zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych. Wnioski w nich zawarte nie zostały natomiast skutecznie zakwestionowane przez żadną ze stron. W konsekwencji opinie te stanowią podstawę dla Sądu Okręgowego przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych, Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w części.

M. – prawną podstawę żądania pozwu stanowił art. 445 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał ponadto na treść art. 822 k.c. oraz przepisy Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000r. w sprawie ogólnych

warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U Nr 26, poz. 310 ze zm.), które regulowało odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w dacie zdarzenia.

Nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, że do wyrządzenia szkody powodowi doszło w następstwie ruchu pojazdu mechanicznego. Niewątpliwym

i niekwestionowanym przez pozwanego było także i to, że zachodziły podstawy odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody na podstawie art. 436 § 1 k.c.

w związku z art. 435 § 1 k.c. a także, iż doszło do wyrządzenia szkody powodowi, polegającej na uszkodzeniu ciała.

Wobec powyższego Sąd pierwszej instancji skonstatował, że pozwany co do zasady był odpowiedzialny z tytułu szkody wyrządzonej powodowi. Pozwany przyjął swą odpowiedzialność w toku likwidacji szkody i stanowisko to podtrzymywał w pismach procesowych. Sąd pierwszej instancji podniósł, że spór dotyczył wysokości dochodzonych roszczeń, a więc zakresu odpowiedzialności pozwanego.

Rozważając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na względzie wypracowane w doktrynie i orzecznictwie kryteria odnośnie ustalenia wysokości zadośćuczynienia.

Mając zatem na względzie wiek powoda, rodzaj naruszonego dobra, czas trwania cierpień, intensywność ujemnych następstw fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość oraz konsekwencje wypadku w życiu społecznym, osobistym i zawodowym powoda, Sąd pierwszej instancji uznał, że kwota 62.500 złotych stanowić będzie odpowiednie i niewygórowane zadośćuczynienie za doznaną przez powoda krzywdę.

Pozwany wypłacił powodowi kwotę 12.500 złotych i dlatego z tytułu zadośćuczynienia Sąd Okręgowy zasądził kwotę 50.000 złotych.

O odsetkach Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 481 k.c., zasądzając odsetki od dnia następnego po dniu kiedy powód sprecyzował swoje żądanie kwotowo, tj. w piśmie z dnia 9 czerwca 2011 roku.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., stosując zasadę stosunkowego ich rozdzielenia, ponieważ każda ze stron przegrała proces w połowie.

Koszty poniesione przez strony wyniosły łącznie 7.234 złotych i obejmowały one po stronie powoda i pozwanego kwotę po 3.617 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika i w tym zakresie Sąd zniósł wzajemnie koszty zastępstwa procesowego pomiędzy stronami.

Na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 roku Sąd pierwszej instancji nie obciążył powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa, tj. kwotą 2.614,37 złotych, którą na podstawie art. 113 ust. 1 przywołanej ustawy nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodły obie strony.

Strona pozwana zaskarżyła wydany wyrok w części zasądzającej zadośćuczynienie w kwocie ponad 40.000 złotych oraz odsetki ustawowe od dnia 10 czerwca 2011 roku, a ponadto w przedmiocie rozstrzygnięcia

o kosztach procesu. Skarżąca zarzuciła sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez nieuwzględnienie realnej, na dzień wyrokowania, wysokości zadośćuczynienia wypłaconego przez (...) w postępowaniu likwidacyjnym.

W konkluzji strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie wysokości zadośćuczynienia do kwoty 40.000 złotych, z odsetkami od dnia wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji oraz o stosowną zmianę w zakresie rozliczenia kosztów procesu. Ponadto strona skarżąca domagała się zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, według norm przepisanych.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo ponad kwotę 50.000 złotych. Skarżący zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 233 k.p.c. poprzez błędną jego wykładnię, polegającą na przyjęciu, że zasądzona kwota 50.000 złotych, łącznie 62.500 złotych tytułem zadośćuczynienia, jest kwotą adekwatną do doznanej przez powoda krzywdy, podczas gdy doznane obrażenia potwierdzone trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, a także nieodwracalne zmiany chorobowe przemawiają za przyznaniem dalszej kwoty 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że obecnie wydolność narządu ruchu jest dobra i nie należy spodziewać się pogorszenia, podczas gdy z dokumentacji przedłożonej przez powoda oraz opinii biegłych wynika, że nie jest wykluczone, by wraz z upływem czasu wydolność narządu ruchu ulegała znacznemu pogorszeniu.

W konkluzji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej dalszej kwoty 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie w części, zaś apelacja strony pozwanej nie była zasadna i podlegała oddaleniu.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji wywiedzionej przez powoda, Sąd Apelacyjny uznał podniesiony przez niego zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 233 k.p.c. za częściowo trafny. Powód podniósł bowiem ten zarzut w związku z zasądzeniem według niego zbyt niskiej kwoty tytułem zadośćuczynienia.

Należy zaakcentować, że stosownie do treści art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie za krzywdę związaną z rozstrojem zdrowia ma być odpowiednie. Wprowadzenie przesłanki „odpowiedniej sumy” pozostawia Sądowi swobodę oceny co do wysokości zasądzanej kwoty. Swoboda ta nie oznacza jednak dowolności. Przyznanie bowiem odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Pomimo niemożności precyzyjnego ustalenia rozmiarów uszczerbku o niemajątkowym charakterze rozstrzygnięcie w tym zakresie musi być oparte na kryteriach zobiektywizowanych, a nie tylko na subiektywnych odczuciach poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2010 r., sygn. akt III CSK 279/10, LEX nr 898254).

W doktrynie i orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, że określenie „sumy odpowiedniej” powinno być dokonane przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności konkretnej sprawy, a zwłaszcza rodzaju i rozmiaru doznanych obrażeń, czasokresu, uciążliwości procesu leczenia i dostosowawczej rehabilitacji, długotrwałości nasilenia dolegliwości bólowych, konieczności korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, trwałych następstw tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczeń, jakie wywołują

w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, czy też sposobu spędzania wolnego czasu. Ponadto wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, która została naruszona na skutek doznanych przez niego cierpień psychicznych i fizycznych.

Wymaga nadto podkreślenia, że Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia może również odnosić się do kryterium stopy życiowej społeczeństwa, które w sposób pośredni może rzutować na jego wysokość, bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Zaakcentować jednak należy, że przesłanka ta ma jedynie charakter uzupełniający i ogranicza wielkość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do nieuzasadnionego wzbogacenia osoby uprawnionej. Nie może ona wszak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej roli jaką jest funkcja kompensacyjna i zmierzać do wyeliminowania innych czynników kształtujących jego wymiar (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00, LEX nr 80272). Zadośćuczynienie powinno mieć charakter całościowy i obejmować swoim zakresem zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, jak i te które mogą dopiero powstać w przyszłości.

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia ma niewątpliwie ocenny charakter i należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W konsekwencji ingerencja Sądu drugiej instancji w ustaloną wyrokiem wysokość zadośćuczynienia jest możliwa jedynie w wypadku gdyby po uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego rozmiary, okazało się ono nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356; z dnia 9 lipca 1970 r., sygn. akt III PRN 39/70, opubl. OSNC 1971/3/53). O rażącym naruszeniu zasad ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia mogłoby zatem świadczyć przyznanie zadośćuczynienia, które miałyby jedynie wymiar symboliczny, niestanowiący rekompensaty doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, która mogłaby prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby poszkodowanej.

Przenosząc powyższe rozważania prawne na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda zadośćuczynienie na zbyt niskim poziomie.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że zasądzona przez niego kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia i adekwatna do zakresu obrażeń poniesionych przez powoda, długotrwałości i trwałego charakteru doznanego przez niego uszczerbku, którego wysokość w zakresie ortopedycznym wynosi 25%, dyskomfortu fizycznego i psychicznego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego trudno jest przyjąć bez zastrzeżeń, że zasądzona z tytułu zadośćuczynienia na rzecz powoda kwota 50.000 złotych realizuje w pełni funkcję kompensacyjną, która jest przypisywana zadośćuczynieniu i stanowi realnie odczuwalną wartość majątkową.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że na skutek wypadku komunikacyjnego, powód doznał poważnego urazu wielonarządowego, znacznych rozmiarów.

Nie miały one tylko ortopedycznego charakteru. Został on wypisany ze szpitala z rozpoznaniem końcowym uraz uogólniony, wstrząśnienie mózgu, rana szarpana biodra lewego, złamanie talerza kości biodrowej lewej z rozerwaniem spojenia łonowego, uszkodzenie więzozrostu barkowo – obojczykowego

lewego III^o, stłuczenie powłok klatki piersiowej, jamy brzusznej (k. 21).

Z powyższego zatem wynika, że rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych był u powoda znaczny. Biegły sądowy podał, że w chwili obecnej suma trwałego uszczerbku na zdrowiu w zakresie ortopedii wynosi 25%. Oznacza to, że długotrwały uszczerbek na zdrowiu z chwili wypadku mógł być znacząco szerszy. Dokonując oceny rozmiaru uszczerbku, biegły miał na uwadze zmiany zwyrodnieniowo – wytwórcze, które pozostają w związku przyczynowo – skutkowym z przebyłym urazem w 2001 roku. Wprawdzie rokowania

na przyszłość biegły ocenił jako pomyślne, ale jest to skutkiem długotrwałego, specjalistycznego leczenia. Całkowity powrót do zdrowia uznał za niemożliwy, z uwagi na zmiany zwyrodnieniowe barku lewego ze zniekształceniem okolicy więzozrostu łonowego i barkowego (k. 179 – 180 odwr.). W ocenie Sądu drugiej instancji, Sąd Okręgowy nie uwzględnił zatem w sposób dostateczny perspektyw odnośnie stanu zdrowia powoda w przyszłości. Wprawdzie z opinii biegłego ortopedy wynika, że nie należy spodziewać się znaczącego kalectwa

i znacznego naruszenia funkcji sprawności, ale nie zostało w sposób kategoriyczny wskazane, że nie będą miały miejsca żadne inne komplikacje albo, że dolegliwości bólowe nie będą ulegały nasileniu z upływem czasu. Biegły wprawdzie ocenił dyskomfort życiowy powoda na chwilę obecną jako mierny lub nieznaczny, ale określił go jako nieodwracalny z powodu utrwalonego zniekształcenia stawu barkowo – obojczykowego z objawami artrozy.

Wymaga również podkreślenia, że wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu wynosi teraz 25%, zatem jest wysoce prawdopodobne, że w dacie wypadku jego rozmiar był ocenione na wyższym poziomie. Ustalony procentowo rozmiar trwałego uszczerbku na zdrowiu stanowi li tylko kryterium o charakterze pomocniczym, którym Sąd może się jedynie w sposób posiłkowy posługiwać. Niemniej jednak nie uszła uwadze Sądu Apelacyjnego okoliczność tego rodzaju, że pomimo upływu wielu lat od daty wypadku, rozmiar uszczerbku na zdrowiu w zakresie narządu ruchu nadal jest znacznych rozmiarów.

Trzeba również zaakcentować, że powód po wypadku był w bardzo ciężkim stanie, o czym może również świadczyć okoliczność tego rodzaju, że stracił przytomność wskutek wypadku i został uznany za martwego (k. 143). Pomimo tego, że nie odzyskał on w pełni sprawności po wypadku, wrócił do pracy. Nadal jednak odczuwa ból, zwłaszcza przy wysiłku, ma kłopoty ze snem

z powodu silnych dolegliwości bólowych. Po wypadku W. S. korzystał z pomocy psychologa i psychiatry. Odczuwa lęk i obawę podczas jazdy samochodem (k. 144). Pomimo upływu ponad dziesięciu lat od wypadku, powód zażywa środki przeciwbólowe oraz leki uspokajające, ponieważ stał się bardziej nerwowy (k. 164; 271 odwr.). Mimo niestwierdzenia trwałego uszczerbku na zdrowiu w aspekcie neurologicznym, powód ma zakaz pracy na wysokości.

Skarżący nie wykazał jednak w toku procesu w sposób niewątpliwy, że bezpłodność jest następstwem wypadku. Z opinii biegłego wyraźnie wynika, że wprawdzie trudno jest w sposób jednoznaczny określić przyczyny astenoteratozoospermii, ale z uwagi na brak urazów narządów jamy brzusznej i narządów rozrodczych, doznanych w wypadku, zależność między zdarzeniem, a brakiem potomstwa jest mało prawdopodobna, choć nie można jej wykluczyć (k. 224). W opinii uzupełniającej biegła z zakresu położnictwa i ginekologii potwierdziła, że wypadek nie miał bezpośredniego wpływu na niepłodność. Na skutek doznanego urazu, który w procesie gojenia doprowadził do zrośnięcia kości nie miał wpływu na płodność W. S.. Nie doszło bowiem

do uszkodzenia jąder (k. 272). Należy natomiast podkreślić, że pozwany Zakład (...) ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa zdarzenia, które wywołało szkodę. Nieuzasadnione byłoby więc przypisywanie pozwanej odpowiedzialności za szkodę, która nie pozostaje w związku przyczynowym – skutkowym ze zdarzeniem szkodzącym. Niemożność posiadania potomstwa należy zatem uznać za samoistną okoliczność, za którą pozwany nie może ponosić odpowiedzialności. Mimo, że powodowi nie udało się wykazać szczegółowo innych obrażeń poza ortopedycznymi oraz uszczerbku na zdrowiu z tego tytułu w związku z oddaleniem zbyt późno zgłoszonego wniosku dowodowego w tym zakresie, to jednak z pozytywnych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego wynika, że takie obrażenia mające poważny charakter, wywołujące niewątpliwie krzywdę u niego wystąpiły. Tenże Sąd ustalił bowiem, iż w wyniku wypadku powód doznał urazu uogólnionego, wstrząśnienia mózgu, rany szarpanej biodra lewego, rozerwania spojenia łonowego, stłuczenia powłok klatki piersiowej i jamy brzusznej. Obrażenia te zwiększają zakres krzywdy, która podlega kompensacie zwłaszcza, że proces leczenia był długotrwały.

Konkludując, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne zasądzenie na rzecz W. S. dalszej kwoty 28.000 złotych tytułem zadośćuczynienia,

czyli łącznie 78.000 złotych, co będzie w istocie stanowić „sumę odpowiednią” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Należało bowiem w ustalonym stanie faktycznym uznać, że odpowiednim zadośćuczynieniem była kwota 100.000 złotych. Ulega ona pomniejszeniu o urealnione wypłacone już zadośćuczynienie w kwocie 22.000 złotych.

Z tych też względów, Sąd drugiej instancji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że zasądził na rzecz powoda zadośćuczynienie w dalszej kwocie 28.000 złotych oraz oddalił apelację w pozostałej części na mocy art. 385 k.p.c.

Odnosząc się natomiast do apelacji strony pozwanej, należy podkreślić, że nie mogła ona z przyczyn wskazanych wyżej odnieść oczekiwanego rezultatu, czyli skutkować obniżeniem wysokości przyznanego zadośćuczynienia. Apelująca kwestionowała bowiem wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia na tej tylko podstawie, że nie została przez Sąd Okręgowy uwzględniona realna na dzień wyrokowania wartość wypłaconego powodowi w 2002 roku zadośćuczynienia w kwocie 12.500 złotych, co spowodowało przyznanie na jego rzecz kwoty 50.000 złotych, zamiast kwoty 40.000 złotych. Jednocześnie strona pozwana nie przedstawiała żadnych innych argumentów, które uzasadniałyby obniżenie wysokości przyznanego zadośćuczynienia, do których Sąd Apelacyjny mógłby się ustosunkować. Nie sposób bowiem uznać, że na skutek nieuwzględnienia metody wyliczenia wartości wypłaconego zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy dokonał błędnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Tym bardziej, że ustalony stan faktyczny nie był kwestionowany przez żadną ze stron w toku postępowania, podobnie jak zasada odpowiedzialności.

Niemniej jednak Sąd drugiej instancji uznał przedstawiony przez stronę pozwaną sposób wyliczenia wartości wypłaconego w 2002 roku zadośćuczynienia w oparciu o kryterium wysokości przeciętnego wynagrodzenia, obowiązującego wówczas oraz w chwili obecnej za argument trafnie podniesiony, choć nie może on z przyczyn wskazanych szczegółowo wyżej prowadzić do skutku w postaci uwzględnienia apelacji strony pozwanej. W konsekwencji dokonując korekty orzeczenia w zakresie przyznanego powodowi zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę dokonane przez apelującą urealnienie wypłaconego już zadośćuczynienia i przyjął, że odpowiada ono kwocie 22.000 złotych. Powyższe nie skutkowało jednak obniżeniem wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia. Tym bardziej, że na tle poczynionych ustaleń faktycznych obniżenie zasądzzonej kwoty z tytułu zadośćuczynienia nie byłoby usprawiedliwione ani w aspekcie faktycznym ani jurydycznym.

Sąd drugiej instancji uznał również za chybiony zarzut dotyczący błędnego ustalenia przez Sąd Okręgowy daty początkowej odsetek na dzień 10 czerwca 2011 roku. Wymaga bowiem podkreślenia, że zgodnie z przepisem art. 481 k.c., odsetki należą się za samo opóźnienie, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W tym ujęciu odsetki stanowią w zasadzie minimalną rekompensatę uszczerbku doznanego przez wierzyciela, wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. W razie bowiem zwłoki dłużnika, wierzyciel może żądać nadto naprawienia szkody na zasadach ogólnych - art. 481 § 3 k.c. Dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie, w którym świadczenie stało się wymagalne. Stosownie do przepisu art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Zatem wobec braku innych danych, co do ustalenia terminu wymagalności świadczenia, termin ten określa jednostronnie wierzyciel. Wezwanie dłużnika do wykonania ma charakter oświadczenia woli, a jego złożenie uzupełnia treść istniejącego między stronami stosunku prawnego, przy czym zobowiązanie dotychczas bezterminowe staje się zobowiązaniem terminowym. W przypadku umów ubezpieczenia, termin spełnienia świadczenia jest uregulowany w art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli nie umówiono się inaczej, zakład ubezpieczeń obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Wyjątek od tej reguły określa art. 817 § 2 k.c. stanowiąc, że jedynie, gdy wyjaśnienie

w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu czternastu dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności, wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Uzupełnieniem regulacji kodeksowej jest art. 14 ust. 1 ustawy

z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r.. Nr 124, poz. 1152 ze zm.),

który reguluje termin spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela i zgodnie

z powołanym przepisem zasadą jest, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny skonstatował, że pogląd tego rodzaju, że odsetki ustawowe, a w konsekwencji wymagalność świadczenia z tytułu zadośćuczynienia powstaje od dnia wyrokowania, należy uznać za nietrafny. Zasadą jest, że świadczenie

o charakterze bezterminowym jest wymagalne z chwilą wezwania dłużnika

do spełnienia świadczenia. Wtedy bowiem staje się ono zobowiązaniem terminowym i dłużnik powinien je spełnić zgodnie z treścią zobowiązania.

W niniejszej sprawie dłużnikiem jest zakład ubezpieczeń, w związku z czym rodzaj odpowiedzialności ma tu szczególnie charakter, określony ustawowo. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym

z przepisu szczególnego lub po wezwaniu dłużnika do zapłaty zgodnie

z art. 455 k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści

z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. Wobec powyższego Sąd drugiej instancji uznał, że słusznie Sąd Okręgowy zasądził odsetki

za opóźnienie w zapłacie od 10 czerwca 2011 roku, czyli od następnego dnia

po dniu kiedy powód sprecyzował swoje żądanie kwotowo w piśmie z dnia

9 czerwca 2011 roku. Skarżący wszak przeprowadził wcześniej postępowanie likwidacyjne i miał możliwość zaspokojenia roszczeń w trybie pozasądowym. Ryzyka zaś nieuzasadnionego wdania się w spór, dłużnik nie może przerzucać na wierzyciela.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację strony pozwanej w całości, jako bezzasadną.

W konsekwencji wydania orzeczenia reformatoryjnego w zakresie zadośćuczynienia Sąd drugiej instancji zmienił także rozstrzygnięcie o kosztach procesu dokonując ich wzajemnego zniesienia na podstawie art. 100 k.p.c.

Podwyższeniu podlegały należności na rzecz Skarbu Państwa,

które należało ściągnąć od pozwanej, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 25 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) w związku z art. 100 k.p.c. z tytułu brakującej opłaty sądowej od pozwu oraz wydatków związanych z wydaniem opinii przez biegłych i w konsekwencji należności z tego tytułu wynoszą 4.078,41 złotych.

Na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd Apelacyjny zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego, a na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 25 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) w związku z art. 100 k.p.c. nakazał pobrać od pozwanej kwotę 1.400 złotych z tytułu nieuiszczonej części opłaty

od apelacji, od której uiszczenia powód był zwolniony.